

Głos Leszczyński

Święto Francji.

W dniu dzisiejszym nasza sojuszniczka i wierna przyjaciółka Francja, obchodzi święto narodowe! Cała Polska, jak długa i szeroka od sinych wód Bałtyku, aż pod Tatry szczyty, od brzegów Odry, aż hen do dalekich rubieży Rzeczypospolitej jednoczy się w serdecznym i zgodnym porwywie z siostrzaną Francją, a dzień 14 lipca tak dla niej uroczysty jest nam równie drogi.

Francja i Polska!

Te dwa narody zespoliły się z sobą ściśle wziętymi wspólne ukochania przeżyć tak potężnie, że żadne wypadki dziejowe, żadne trudy wrażeń nie zdolają tych węzłów zerwać. Zadzierzgający się one jeszcze kiedyś to „orty srebrne obok złotych” szły w jednym szeregu na polu bitew, a przysięgała im wielka potężna gwiazda Napoleona! Tam na polach bitew, pod Audy, Veroną, Hohenlinden, Austerlitz, Jena i w tyłu, i tyłu innych miejscowościach zostało zawarte braterstwo broni, przypieczone krwią ofiarą, przelaną w walce z jednym wrogiem a takim przymierze jest zawsze nierozdzielne i przetrwa wieki całe. Tam marli obok siebie, złączeni uściskiem i gwardzią, lew napoleoński, i zwykły piechur francuski i nasz legionista, i dzikarski szwoleżer, a wszyscy marli z okrzykiem: „Vive l'Empereur!” U polaków okrzyk ten łączył się jeszcze z innym: „za Polskę”. I gdzie tylko rzucił okiem po całym świecie, wszędzie leżał obok siebie ciała poległych francuskich żołnierzy oraz polskich jak to przepięknie mówi poeta:

„Polsko! Polsko! Ty je poznasz przecie
I skropisz łzami ziemię uszwieconą!

Na jednych — śniegiem wiatr sybirski niesie,
Na drugich — piaski żarem słońca płoną!

A jeszcze inne leżą na dnie morza...
A jeszcze inne... tylko moc wie Boża!

A kiedy zgłasza gwiazda Napoleona, kiedy wszyscy go odstąpili, myśmy jedni wytrwali przy wielkim Cesarzu, a Książę Józef Poniatowski odrzucił kuszące propozycje cesarza Aleksandra i wolął zginąć w nurtach Elstry, niż zaprzęścić swój honor i honor Polski!

A potem, gdy nad naszą Ojczyznę rozpełzał się dzień terror rządów zabobnych i Polacy byli zmuszeni uciekać przed rozlicznymi prześladowaniami — udawali się oni wszyscy pod opiekuńcze skrzydła siostrzanej Francji i tam utworzyła się kolonia Polska, której jedyną myślą przewodnią było: „Jeżeli Polska nie zginie!” Tam również z katedry uniwersyteckiej w Collège de France rozlegał się potężny głos. Tego, co zwiastował naszym redaktorom „jutrenkę swobody”, kazał im wierzyć niezlomnie, że nadejdzie „zbawienie słońce” — z tej katedry przemawiał nasz wieszcz narodowy, Adam Mickiewicz. Jego płomienne słowa zwiastowały światu całości, że Polska żyje, że niedługo nadejdzie dzień oczekiwania, w którym powstanie Ona zmartwych, aby pełnić w dalszym ciągu swą wielką misję przedmurza cywilizacji pomiędzy Wschodem i Zachodem!

Kiedy w roku 1914 nad całym światem rozpełzał się szalony huragan wojny, wtedy nasze spojrzenia zwróciły się znów w kierunku Francji z niezłomną wiarą i ufnością, że Ona nas nie zawiedzie. I tak się stało! Francja jedna z pierwszych kategorycznie oświadczyła, że Polska musi powstać jako potężne mocarstwo. Ona podczas pracy nad traktatem wersalskim broniła wytrwale naszych praw. Jej rzecznik p. Clemenceau staczał za Polskę dyplomatyczne boje, zwalczając zakusy rozmaitych wrogów nam czynników, przeważnie pochodzenia anonimowego. W ostatniej zaś dobie mamy również niezbitą dowodzący żywotności dla naszej Francji, pospieszyla z pomocą Polsce, gdy zagroziła Jej w ubiegłym roku hordy bolszewickie, a gen. Weygand z swoim genjuszem wojennym przy-

czynił się z nakazem do słynnego cudu nad Wisłą teraz w sprawie Śląska Jej projekt zbiega się całkowicie z naszymi słusznymi żądaniami a p. Briand broni go i bronić będzie do upadłego na zebraniu Rady Najwyższej.

Polska nie zapomni nigdy tego wszystkiego, co dla Niej zrobiła Francja i dlatego dziś, gdy nad Sekwaną nasza sojuszniczka obchodzi święto narodowe z całego serca wołamy: „Vive la France!”

O Górny Śląsk.

— Ustąpienie gen. Leronda. Wielkie wrażenie wywołało w Paryżu wniesiona przez gen. Leronda prośba o odwołanie go ze stanowiska komisarza francuskiego i przewodniczącego Komisji Międzysojuszniczej na G. Śląsku. Jako powód prośby gen. Lerond podaje słaby stan zdrowia. „Eclair” wyraża zaniepokojenie z powodu tego nieoczekiwanego postanowienia generała i wyraża zdanie, że zostanie ono spowodowane nietyłem stanem zdrowia, ile raczej spowodowane orientacją, którą narzucono Komisji, a która sprzeciwia się zapatrywaniom Leronda, przychylnym dla Polski. „L'homme Libre” obawia się, że w tych warunkach sprawozdanie Komisji będzie zredagowane zgodnie z pragnieniami Anglii, a wbrew interesom Polski.

Wiadomości polityczne.

— Unifikacja naszej dzielnicy. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu dzisiejszym rozpatrywała w dalszym ciągu projekt budżetu państwowego i zatwierdziła budżet Min. dzieln. Pr., Min. Skarbu, Min. Wojny, Min. Robót Publ. i Głównego Urzędu Ziemskiego. Przy budżecie Min. b. Dzieln. Pr. Rada ministrów uchwaliła przeprowadzenie włączenia b. dzieln. prusk. do ogólnej administracji Rzeczypospolitej w terminie 1. września br. W pierwszym rzędzie nastąpić ma unifikacja pod względem administracji skarbowej.

— Demokratyzm konstytucji polskiej. „Information” ogłasza pracę prof. Aularda, jednego z przywódców postępowości i radykalizmu społecznego we Francji o konstytucji polskiej. Autor stwierdza charakter demokratyczny konstytucji polskiej i postępowość jej w porównaniu z konstytucją francuską w kwestii odpowiedzialności ministrów i sposobu ogłaszania ustaw. Rażą jedynie prof. Aularda, który znany jest z walki z kościołem katolickim we Francji, postanowienia, odnoszące się do kościoła katolickiego i do przyszłego prezydenta Rzeczypospolitej. P. Aulard wyraża nadzieję, że Polska uniknie pomieszaną religii z polityką i zastosuje w całej pełni w sprawach religijnych liberalizm zachodni.

— Drwiny ze sprawiedliwości. Trybunał Rzeszy w Lipsku uniewinił gen. Schacka i Krukske. Z Lipska donoszą: Członkowie francuskiej delegacji do rozpraw przeciw przestępcom wojennym, oraz świadkowie francuscy na rozkaz rządu francuskiego odjechali do Francji. — Z Brukseli donoszą: Rząd belgijski zawiadomił Francję, że odwołuje swoją delegację wysłaną do Lipska na toczące się tam procesy o zbrodnie wojenne.

Wiadomości z bliska i daleka.

Bonawentury.

Wschód słońca o godz. 3.56. Zachód o godz. 8.15.

Wschód księży. o godz. 2.45. Zachód o godz. rano.

Brak pomieszek. Na ostatnim wiecu w Strzelnicy poruszył jeden z robotników panującą niedzę mieszkaniową i nazwał bardzo słusznie wielkiem „świństwem”, że musi razem z 5 dziećmi, z których najstarsza córka liczy lat 13, zamieszkiwać tylko jeden niedźny pokój. Ze stunkami takie nie przyczynia się do podniesienia moralności, zapewne każdy zrozumie. Niedawno odbyło się zebranie w hotelu Polskim celem założenia spółki, która by budowała

— Mówiłem ci, że nie mogę, że mam wieczór zajęty.

— Wejdiesz tylko do kawiarni, załatwisz się w pięć minut. Przyjmuję wszystkie warunki mego przeciwnika... będę się nawet bił we fraku, jeżeli zechce!

Przyjaciel Nespola jest już teraz pewien, że Roero mu się nie wymknie; śmieje się tedy znów ze zwykłą niefrasobliwością.

Istotnie Franciszek daje znak woźnicy, żeby zaczął i wraca do swego straszliwego nudziarza; wysłała go szczerze do wszystkich diabłów, ale w głębi duszy mówi też sobie, że nie może go opuścić.

Niektórzy przyjaciele są jak choroby: przychodzą wbrew twojej woli i nie ma na nich rady; można tylko mieć nadzieję, że znikną jaknajprędzej.

Roero zna już Nespole od lat kilku. Spotkał go pierwszy raz na scenie teatru Manzoni. Dnia w wielkim świecie „premierowym”, w Mediolanie, Roero jest autorem modnym, dzięki swej subtelnej kazuistycznej „la Bourget”. Niedługo minie, że jest bogaty tylko w pieniądze i w dobry smak. Nie lubił jeszcze teatru, lecz tylko aktorki, i naraz stało się, że pewnego wieczora bez namysłu przyrzekł jednej z nich, iż napisze przysłówie na jej benefit. Napisał, nie przywiązując wagi do utworu, przeczytał go aktorom, przyjaciółom, w klubie, u d'Orców; kazał go przepisać i odbywać próby; poczem nagle, na dwa dni przed przedstawieniem, oczy mu się otworzyły i pomyślał z przerażeniem o niebezpieczeństwie i o śmieciach flaszki.

„Cofnąć sztuki!” — krzyknął, kiedy cała sala wykapotała. Co za wrzawa! Przypieczętował ją i zawisną, ry-

stunki z drzewa iu i zw. lepiński i w ten sposób zapobiedz biedzie mieszkaniowej. Myśl ta bardzo piękna, lecz czy uda się doprawdy urzeczywistnić ją, aby zaspokoiła chociaż w połowie potrzeby, jest conajmniej wątpliwą. Przekonał się już na owym zebraniu, że właśnie ci, którzy mogliby większe sumy na ten cel złożyć i w których własnym interesie przedewszystkiem leżałoby przyczynić się do zaspokojenia głodu mieszkaniowego szczególnie warstw robotniczych — świecili pustkami. Oczywiście zawstydzały objaw tembardziej, że ze strony niemieckiej ofiarowano 3 miliony marek pod warunkiem, że i Polacy conajmniej taką samą sumę złożą. Nie wchodzimy w to, czy sprytnie obliczenie czy rzeczywiste miłośne bliźniego spowodowały obie niemieckie firmy do tak hojnego daru. W każdym razie byłoby pożądane, aby powyżej zawiązana spółka pozyskała jak największą liczbę członków, zwłaszcza takich, którzy pokazały sumy bez uszczerbku dla siebie na ten cel poświęcić mogą. W tej myśli życzymy spółce pomyślnego rozwoju i osiągnięcia jaknajwiększego sukcesu. Zanim jednakże spółka rozpocznie budowanie domków, należy nam się zastanowić, czy doprawdy na razie niema sposobu uruchomić chociażby kilkanaście pomieszek, aby chociaż w części polepszyć obecne położenie i zaradzić tem samem coraz bardziej szerszemu się paskarstwu mieszkaniowemu. Oto słuszny tylko trzymać przykładami. Już raz przed blisko rokiem zwróciliśmy w „Głosie” uwagę na kamienicę, stojącą już zaraz za bóżnią. Kamienica jest jednopiętrowa, masywna i mogłaby pomieścić dobrze aż 4 rodziny. Brakuje tylko szczytu, cokolwiek naprawy i świeże pomalowanie budynku, a byłby piękny dom mieszkalny! Sprawę tę poruszył przed kilku miesiącami także p. Rzepka w radzie miejskiej, lecz dotąd nie słychać ani widać, aby w tej sprawie jakieś kroki poczyniono. Własność ta należy do gminy żydowskiej i wygląd jej odpowiada najzupełniej jej właścicielom... Dlaczego nie zmuszono dotychczas gminę żydowską do naprawy domu? Przed rokiem było znacznie taniej a i dziś jeszcze jest taniej dom naprawić niż domki budować. — Dalej: przy ul. Dworcowej nr. 35 znajduje się wielki, bo czteropiętrowy piękny gmach, a jego mieszkańcami oprócz właściciela są — meble... Meble? Tak meble, bo od dołu do góry są pokoje meblami zapchane a już od przeszło roku podobno właściciel nie trudi się sprzedawać mebli. Dlaczego? Jest to już jego tajemnica, a my myślimy nad tem jak nam się podobą — bo meble będą droższe nim dłużej leżą, lokatorom zaś trzeba dać pokój naprawić i tak dalej to przeklećcie itd. Lecz i tu trzeba się zapytać, dlaczego komisja mieszkaniowa dotąd nie wkroczyła? Przecież chyba moralnie jest, jeśli meble sypialni i salonu razem z kuchnią w jednym śpiżniku lub sklepie mieścić się będą aniżeli ojciec, matka i pięcioro dzieci w jednym pokoju! Dalej donoszą nam, że zaraz naprzeciw tej kamienicy, tj. Dworcowej nr. 50, wynajęła sobie żydowska firma „Paul Lahdan” ubikację na biurze spedycyjne i podobno biuro to tylko figuruje, bo w rzeczywistości nikt w nim nie pracuje — jak inni twierdzą: będzie dopiero pracowało, skoro granice do Niemiec otwarte będą... I tak moglibyśmy więcej przykładów przytoczyć. Redakcji zresztą jest obojętne, w jakim celu firmy ubikacje dla siebie wynajmują. Domagać się jednakże musimy i wciąż będziemy, ażeby te ubikacje, które się dla mieszkań ludzkich nadawają, na ten cel też wyznaczono, a nie że jednostki zajmują całe apartamenty i tylko firmę lub martwymi przedmiotami napełniają, zaś ludzie jak bydło po norach się tarzali. Pospiech w tym kierunku jest konieczny.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. J. Danielaka, który z dniem dzisiejszym otwiera w Ryńku skład bławatów, kapeluszy, bielizny itp. Przedsiębiorstwu szczęść Boże.

Ochoć. Straż Pożarna. Czwartek 14. bm. o godz. 8-mej wiecz. zebranie. Dziś (środa) o godz. 8-mej wiecz. posiedzenie zarządu i komisji u drh. Dudziaka. Wszystkich członków Tow. Wójaków, którzy nie mają pracy, wzywa się, aby przybyli na posiedzenie dziś w środę dn. 13. o godz. 8-mej wiecz. do hotelu „Bristol” ul. Dworcowa. K. O. P. Z.

K. O. P. Z.



SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI LESZNA
I OKOLICY DONOSZĘ UPRZEJMIIE, IŻ
Z DNIEM DZISIEJSZYM OTWIERAM

SKŁAD BŁAWATÓW

OBJĘTY PO BRAC. ROSENBAUM.
MOJEM ZADANIEM BĘDZIE SZAN.
PUBL. JAKNAJTANIEJ DOBRYM TO-
WAREM OBSŁUŻYĆ. — — — — —
LICZĄC NA ŁASKAWĘ POPARCIE
MEGO INTERESU, KREŚLĘ SIĘ — —

Z POWAŻANIEM
JÓZEF DANIELAK,
RYNEK II. — — — — — RYNEK II.

Wielka licytacja!

W piątek dnia 15. lipca rb. przed poł. o godz. 9 sprzedawac będę w gościnie pod „białym łabędziem” ul. Leszczyńskich 44 w wielkiej remizie w drodze dobrowolnej licytacji najwięcej dającemu za gotówką:

1 szafę do rzeczy, 2 szafy kuchenne, 2 komody, stoły, krzesła, 1 wielkie i 1 małe lustro, 1 zielonem pluszem obitą ławkę, 1 wózek dziecięcy, 1 ubranko dla chłopca, koszulę damską i męską, ilość starych pończoch, narzędzia siodlarskie, 1 dobrą centryfugę, 1 kompl. wóz roboczy, długie buty, różne obuwie męskie i damskie, 1 sied. fotel, 1 wiel. lusterko, rzeczy wszystkie pozostałości będą sprzedane. Leszno, 13 lipca 21

8) G. ROVETTA

LULU.

Powieść.

Przekład z włoskiego Bronisławy Neufeldówniej.

— To plotki, to kłamstwa, nietyłe złośliwe, ile głupie... A co do twojego zadania, żałuję bardzo, ale jestem zmuszony odpowiedzieć ci: nie, stanowczo nie... Przedewszystkiem nie mam czasu i jutro jadę do Wenecji. Potem mam dużo zobowiązań względem Bonaldiego. „Ditesa Lombarda” zajmowała się zawsze mną i memi utworami bardzo życzliwie. Wreszcie... (Franciszek bliski jest wybuchu, ale powstrzymuje złość swoją) chcę być szanowny, a ztąd szanując innych i nie chcę służyć za kompania lub za marionetkę w twoich wybrykach. Zegnaj ci... dobranoc!

Są już teraz na placu Katedralnym Franciszek dostrzeżga przejeżdżającą dorożkę i rzuca się, by ją zatrzymać.

Nespola chwytą Franciszka za rękę; już się nie śmieje, błądy jest, przerażony.

— Tu chodzi o mój honor, Roero... Masz słusność... jestem lekkomyślny, gwałtowny, jestem wariat, nie miałem racji; ale teraz chodzi o mój honor. Już zapóźno: trzeba być w kawiarni o pół do ósmej. Kogo ja znajduję o tej godzinie? Powróciłem z Ameryki przed dwoma tygodniami. Nie mam nikogo, na którego mógłbym liczyć, a zdołałem się już tu tylko wyprzeć... A potem, gdzie znaleźć człowieka, takiego jak ty szanownego? A tu chodzi o mój honor... chodzi o mój honor!

Rozporządzenie miasta Leszna dotyczące środków zaradczych przeciw brakowi mieszkań.

§ 1.

Osoby, nie mające w chwili ogłoszenia niniejszego statutu stałego miejsca zamieszkania w mieście Lesznie, na stałe do Leszna sprowadzić się mogą tylko za poprzednim zezwoleniem Magistratu.

Wniosek o zezwolenie należy podać na piśmie. Zezwolenia udziela i odmawia się na piśmie. Zezwolenia odmówić nie wolno osobom powołanym na urząd publiczny, którym władza ich przełożona wyzna-czyła jako miejsce urzędowania Leszno.

§ 2.

Miejscowy Urząd Policyjny odmówi zapisania zgłoszenia na stały pobyt, o ile zgłaszający się, nie przedłoży piśmiennego zezwolenia Magistratu.

§ 3.

Nie wolno ani wynajmować ani najmować miesz-kania jakiegokolwiek rodzaju dla takich osób, które dotychczas nie zamieszkiwały w Lesznie, ani uzyskały piśmiennego zezwolenia Magistratu wymie-nionego § 1.

Umowy zawarte wbrew niniejszym przepisom są nieważne.

§ 4.

Wszelkim posiadaczom środków przewozowych, mianowicie spedytorom, nie wolno sprowadzać do Leszna mebli lub sprzętów domowych z dworca miejscowego lub z innych gmin dla osób, które nie wykażą się piśmiennym zezwoleniem Magistratu wymie-nionym w § 1.

§ 14.

Karze więzienia aż do roku lub grzywnie do dziesięciu tysięcy marek podlega w myśl artykułu 17. rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 21. maja 1919 r.:

1. Kto bez zezwolenia Magistratu sprowadza się na stałe do Leszna.
2. Kto puszcza w najem mieszkanie osobie nie zamieszkującej w dniu ogłoszenia niniejszego statutu stałe w Lesznie, a nie posiadającej piśmiennego zezwolenia Magistratu wymienio-nego w § 1. (§ 3).
3. Kto nie zamieszkuje w dniu ogłoszenia niniej-szego statutu stałe w Lesznie bez piśmiennego zezwolenia Magistratu wymienionego w para-grafrze 1 bierze w najem mieszkanie (§ 3).
4. Kto będzie posiadaczem środków przewozowych sprowadzi do Leszna z dworca miejscowego lub z innych gmin meble lub sprzęty domowe dla osób, które nie wykazały się piśmiennem zezwoleniem z Magistratu wymien. w § 1 (§ 4).
5. Kto będąc posiadaczem, lub zawiadowcą hotelu lub pensjonatu, wynajmie bez upoważnienia jednej osobie więcej niż jeden pokój na dłużej niż dwa tygodnie lub zażąda więcej niż potwier-dzoną cenę lub nie wywiezi przepisanych ceł-ników (§ 5).
6. Kto na wezwanie Magistratu przewidziane w pa-ragrafie 6 nie opoźni na czas mieszkanie.
7. Kto do powyżej wymienionych czynów kary-godnych podlega lub dopomaga.

§ 15.

Właściwe są sądy doraźne.

Leszno, dnia 12. lipca 1921 r.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Funkcje pojednawców (sędziów polubownych) w mieście Leszno pełni:

W okręgu I.

Kupiec p. Bronisław Steinmetz, ulica Komeniusza 37.
Okręg ten obejmuje ulice:
Orleńska, Komeniusza, Jelenia, Krótka, św. Jakóba, Król. Jagwigi, Wolności, Dąbrowskiego, Prochownia, Jagiellońska, Mickiewicza.

W okręgu II.

Kupiec p. Franciszek Borowicz, ul. Leszczyńskich 2.
Okręg ten obejmuje ulice:
Rynek, Zielona, Leszczyńskich, Lipowa, Wielka Polna, Mała Polna, Młyńska, Racławicka, Stara Zamkowa, Stenkwiewicza, Muśnickiego, Kluczowa, Świętojańska, Marcinkowskiego, Cmentarna.

W okręgu III.

Restaurator p. Ludwik Misiarczyk, ul. Dworcowa 37.
Okręg ten obejmuje ulice:
Dworcowa, Plac Dr. Metziga, Kościelna, Szkolna, Poniatowskiego, Dworzec, Nowy Rynek, Wschowska, Feuers, Tama Kolejowa, Różana, Głogowska, Święci-chewska, Skarbowa, Krasińskiego, Wąska, Ogródki, Osadnicza, Piwna.

W okręgu IV.

Aptekarz p. Hieronim Smyczyński, ul. Kościńska 2.
Okręg ten obejmuje ulice:
Kościńska, Mała Kościńska, Zaczisze, Paderewskiego, Herrmanna, Weigela, Pl. Kościuszkowski, Synagoga, Wałowa, Łaziebna, Głęboka, Zakątek, Tylna, Wyziętna, Średnia, Boczna Grodzka, Aptekarska.

Leszno, dnia 12. lipca 1921 r.

Magistrat.

PODZIĘKOWANIE!

Za wyrażone współczucie i liczny udział w pogrzebie ukochanej zmarłej, jako też za liczne wieńce składam na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać“!

Stanisław Sibilewski.

Hodowla drobiu.

Celem podniesienia hodowli drobiu, która w o-becnym czasie stanowiłaby mogła znaczną pomoc przy wyżywieniu ludności, niemniej w gospodarstwie poszczególnego hodowcy dałaby jemu dochód. Wielko-polska Izba Rolnicza, Wydział Drobniow, wzywa do organizacji, obejmującej całą naszą dzielnicę. W drugiej połowie września ma się odbyć pierwsze publiczne zebranie. Wielkopolska Izba Rolnicza prosi, aby ho-dowcy zgłaszali się do niej podając dokładne adresy. Z pierwszym zebraniem połączona będzie wystawa narzędzi, maszyn i t. d. Będą też wykłady, zastoso-wane do hodowli drobiu oraz produktów drobiowych. Zachęcamy wszystkich hodowców drobiu do tej organizacji.

Leszno, dnia 13. lipca 1921 r.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Wydanie nafty.

Na majowe znaczki nr. 1—4 ma być wydana nafta po 1 litrze w cenie 35 mk. Znaczki na miesiąc czerwiec nie powinny być odcięte, lecz tylko firmowym stemplem odstemplowane. Pozostającą u kupców resztę nieodebranej nafty nie wolno bez znaczków sprzedawać. Ma się odbyć rewizja zapasów. Pozo-stające u kupców nie odcięte znaczki za kwiecień 1921 muszą być odcięte i w biurze 13 na ratuszu oddane celem dalszej kontroli.

Leszno, dnia 13. lipca 1921 r.

Magistrat.

Na wszelkie uroczystości
famil. polecam różne gatunki

Likierów. Wina
Także: Wina
czerwone, mozelkie, ren-skie, słodkie medycynalne,
Moscatella, owocowe zna-nej dobroci,

PIWA
ciemne, jasne w saskach,
butelkach i wody mineralne.

B. Iłski, Rynek 37,
Hurtownia Win i Spirituali.

Dzierżawa rybołówstwa.

W poniedziałek, 25. lipca o godz. 9 przedp. odbędzie się

w Lesznie w hotelu Bazar

**licytacja dzierżawy rybo-
łóstwa w rowie polskim.**

Wydzierżawi się na lat dwanaście.

Okręgowy Urząd Ziemi.

Kupujemy

RYCHLIKI

po najwyższych cenach dziennych
i jesteśmy odbiorcami

WĘLNY, ŁUBINU

i wszelkich innych ziemiopłodów.

**„GLEBA“ BANK ROLNICZY,
Nowakowski i Ska., Leszno.**

Zameczek!

Zameczek!

W niedzielę, dnia 17. lipca 1921
urządza orkiestra kolejowa pod
kierownictwem p. Grafińskiego

wielki koncert

Początek o godzinie 2 po poł.

Po koncercie zabawa z tańcami.

O łaskawe poparcie prosi

Dyrygent orkiestry kolejowej.

Moje lokale biur. i aukcyjne
pozostają od czwartku d. 14. bm. do czwartku d. 21. bm. rano

zamknięte.

PRUSZAK, pol. uzn. aukc. i zaprz. taksator.

Baczność!

Baczność!

Restauratorzy w Lesznie i okolicy.

Ponieważ sprytni w Lesznie sprzedają nie posiada-jącym konsensu setki litrów okowity o wiele taniej niż nam, zwołuje Związek Restauratorów, Hotelistów i posiadzie-kawiarń

zebranie

na piątek 15. 7. popoł. o godz. 3 w Hotelu Dworcowym.

Ponieważ sprawę trzeba wyświecić, powinien każdy ko-lega na zebranie się stawić.

ZARZĄD.

Licytacja przysposowia!

W sobotę, dnia 16. bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będę w Goniembach w podw. dominialnym 1 konia najwię-ciej dającym za gotówkę.
Nawrocki,
kom. sądowy w Lesznie.

Przyjmuję do szycia:

Garderobę damską oraz
dziecięcą także ubrania
i: wszystkie. i:
Wszelkie przeróbki.
ulica Lipowa 84 p. 1.

Panienku,

którasię uczyszycia choleweki
czeladź obuwicza
może się zgłosić za wysokim
wynagrodzeniem.
Bartosch, Plac Dr. Metziga 25

**2 osły, ogier
i klacz**

sprzeda

Kozłowski, Dworcowa 56

PROSTA

DROGA

Najtańsze źródło towaru tam,
gdzie go wyrabiają.
Zaopatrujemy hurtownie w
manufakturę po cenach fa-brycznych.

Płótna, tyki po-
ścielowe, oksfor-
dy, szewioty weł-
niane i kamgarn,
na ubranie ispod-
nie, damskie we-
lenki, batysty,
bielizna, chustki,
pończochy, nici
i inna galanteria.
Ubrania i palta
męskie, damskie
i dziec. obuwie
poleca
Chrześcijańska Składnica
towar. „Jarmark Łódzki”,
Bronisław Jagoda, Łódź,
ul. Piotrkowska 44,
Uwaga: le piekro.

Poszukuje się uczciwej
służącej

od zaraz.
Seminarjum żeńskie,
Poniatowskiego 26, lewe wejście.

2 kozy dojne
są na sprzedaż.
ZABOROWO 110.

Pies
podwórzowy
na sprzedaż.
ulica Leszczyńskich 34.

Pianino

w dobrym stanie poszuk. kupna.
Zgłoszenia pod „Pianino”
do ekspedycji „Głosu”.

Mebl. pokój

z całym utrzym. lub bez, na
krótki czas do wynajęcia.

Rynek 12, II. p. lewo.

Książki najmu dla dworów
(kontrakty) poleca

Drukarnia Leszczyńska,
Leszno, ul. Wolności 20.